GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 134.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Maja 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypis z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego.

MY MIKOŁAJ I,

Cesarz Wszech Rossji Król Polski etc. etc. etc.

Zważywszy, iż chwilowa zmiana w odbywaniu spraw administracyjnych Naszego Królestwa Polskiego, przynieśćby musiała przerwę dobru kraju i służby publicznéj szkodliwą; postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Przez cały ciąg teraźniejszego pobytu Naszego, w Naszém Królestwie Polskiém, władza Namiestnikowi, pełnomocnictwem z dnia 17/29 kwietnia 1818 nadana, a na Naszę Radę administracyjnę w témże królestwie, mocą decyzji Naszéj z dnia 21 Lipca / 2 Sierpnia 1826 przelana, będzie sprawowana przez tęż radę w całéj swéj rozciągłości i zupełności.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Naszéj Radzie administracyjnéj polecamy.

Dan w Jabłonnie dnia 16 (4) maja roku pańskiego 1829, a panowania Naszego 4go. — (podpis.) MIKOŁAJ. — Przez Cesarza i Króla, Minister sekretarz stanu (podpis. Stefan hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, Minister sekretarz stanu, (podp.) Stefan hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, radca sekretarz stanu, jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.*

Dnia 5 (17) maja 1829 roku.

Najjaśniejsze Państwo, w towarzystwie J. C. M. W. X. Następcy Tronu i J. C. M. W. X. Michała odbyli uroczysty wjazd do stolicy Królestwa Polskiego, około południa, przy odgłosie dzwonów i biciu z dział, pośród licznego ludu, który zgromadzał się na ulicach przez które przejeżdżali, aby nacieszyć się widokiem, który napełnił wszystkie serca najżywszą radością. JCM. Wielki Xiążę Cesarzewicz przyjmował Najjaśniejsze Państwo na czele pięknego wojska, które zostaje pod Jego dowództwem i które formowało szpaler od nowego mostu na Wiśle aż do Zamku Królewskiego; przy téj sposobności JCM. Następca Tronu uznany został w godności swojéj przed pułkiem strzelców kon. Ner 1, który ma zaszczyt nosić Jego nazwisko. Orszak rozpoczął się na przedmieściu Pradze, gdzie Najjaśniejsze Państwo i Najjaśniejsi Wielcy Xiążęta wysiedli byli w domu jak najwytworniéj przyozdobionym i przygotowanym do Ich przyjęcia. Wojsko gwardji przeznaczone do należenia do orszaku, przeciągnęło najprzód przed Najjaśniejszém Państwem i Wielkiemi Xiążętami; następował dwór i wysocy Urzędnicy stanu.

Cesarz konno w towarzystwie W. X. Następcy Tronu W. X. Cesarzewicza i W. X. Michała poprzedzali karetę Najjaśniejszéj Pani, zaprzężoną ośmiu bogato ubranemi końmi. Prymas na czele duchowieństwa w Stolicy czekał przy drzwiach kościoła Franciszkańskiego, pierwszego obok którego orszak miał przechodzić. Najjaśniejsze Państwo i Wielcy Xiążęta, zatrzymawszy się na chwilę dla przyjęcia życzeń i modłów duchowieństwa, jechali daléj i udali się uroczyście do Zamku Królewskiego, gdzie wysiedli i gdzie na Nich czekali Senat oraz główne Władze Królestwa. Najjaśniejsze Państwo wysiadłszy do Zamku udali się uroczyście do kaplicy Greckiéj, gdzie odbyło się nabożeństwo dziękczynne.

Pogoda najpiękniejsza sprzyjała świetności téj okazałéj uroczystości, po któréj w krótce nastąpi uroczystość Koronacji Najjaśniejszego Państwa.

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa sandomierskiego.

Wypełniając art. 87. prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra ziemskie Tymienica z przyległościami Siekierka i Zajączków w powiecie soleckim leżące na satysfakcją należytości procentowych za ratę grudniową r. z. 1828 w trzechletnią dzierżawę przez publiczną licytacją poczynającą się od dnia 24 czerwca 1829 r. a w dniu tymże r. 1832 kończyć się mającą, najwięcéj dającemu wypuszczone zostaną; licytacja odbywać się będzie w biórze dyrekcji szczegółowéj w Radomiu w domu Wgo Pusztyniki przy ulicy Rwańskiéj stojącym Nr. 12 posiedzenia swe mającéj, do odbycia któréj dzień 17 czerwca r. b. w godzinach rannych od godziny 10 poczynając oznaczonym został.

Główniejsze warunki do licytacji są następującee:

1. Chęć licytowania mający złoży przedewszystkiém vadium monetą brzęczącą złp. 2000 na pokrycie kosztów nowéj licytacji, gdyby warunkom dzierżawy zadosyć nie uczynił.

2. Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić opłaty do gruntu przywiązane w myśl art. 41 prawa hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste stosownie do art. 44 tegoż prawa; oraz wszelkie ciężary gruntowe do służby publicznéj należące.

3. Złoży zaraz w następującym dniu po przybiciu i utrzymaniu się przy dzierżawie całkowitą zaległość towarzystwa z kosztami i procentami, niemniej ratę z miesiąca czerwca r. b. summę złp. 4592 gr. 8 wynoszącą przez przybliżenie wyrachowaną, z któréj summy złożone vadium potrącone mu zostanie.

4. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia towarzystwu regularnie opłat przypadających każdego 1 grudnia i 1 czerwca złp. 2083 gr. 6. a zatém wciągu dzierżawy pięć rat podobnych opłaci.

5. Odda dobra po wyjściu z dzierżawy w takim stanie w jakim je odbiere.

6. Zrzecze się wszelkich pretensji z czasu dzierżawy za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

7. Nakoniec dzierżawca za wszelkie uchybienia opłat towarzystwu i skarbowi przypadłych, poddaje się exekucji administracyjnéj towarzystwa i wszystkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy nie do sądu iść mają, lecz rozstrzygane będą w drodze administracyjnéj przez władze towarzystwa.

O stanie tych dóbr i dalszych warunkach każdy interessent w biórze dyrekcji szczegółowéj poinformować się może. — W Radomiu dnia 11. maja 1829 r. — Prezes (podpisano) *Horoch.* — Pisarz *Januszewicz.*

— *Obwieszczenie.* — Rejent powiatu lipnowskiego zawiadomia publiczność, iż w dniu 16 szesnastym miesiąca czerwca r. b. 1829 od godziny 9 zrana zacząwszy w wsi Woli w powiecie lipnowskim, województwie płockiém, odbędzie się licytacja sprzedaży praw używalności z młyna wodnego na lat dwadzieścia w wsi Woli położonego, o jednym ganku i jagielniku osobnym za gotową pieniężną kwotę, którego prawa używalności więcéj dającemu i przybicie otrzymującemu przysądzone zostaną. O warunkach zamierzonéj licytacji każdy z ochotników w biórze rejenta dowiedzieć się może. — W Lipnie dnia 12 maja 1829 r. — A. *Fijałkowski.*

— Franciszek Lampi malarz portretów olejnych i krajowidów (syn sławnego professora Lampi) wrócił z Wiednia i mieszka przy ulicy Mylnéj w domu Rezlera Nro 2480 w officynie obok pałacu Mostowskich.

— Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w poł. ciepła 15.

ROSSJA. — *Posiedzenia cesarskiéj akademji umiejętności w Petersburgu.*

Dnia 3 grudnia 1828 czytał akademik Fraehn trzeci ciąg badań swoich o lukach w numizmatologji mahometańskiéj. W skutku najwyższego rozkazu przysłał minister akademji 4 sztaby srebrne, wykopane w Riazanie, które niegdyś były monetą obieg mającą.

Dnia 10 grudnia złożył akademik Graefe akademji projekt poprawionego wydania Pawła Silentiarjusa z tłómaczeniem łacińskiém i objaśnieniami, praca, którą podjął i uskutecznił z wezwania Niebuhra i która miała być umieszczoną w dziele Niebuhra Corpus scriptorum bizantinorum. Inspektor zbrojowni jenerał porucznik Kosens prosił akademji w imieniu W. X. Michała jako jenerała feldzejgmeistra, aby wysłała do Anglji uczonego, dla zbadania nowo wynalezionéj przez Denneta kompozycji do rac wyrównywających kongrewskim. Akademik Zacharow otrzymał polecenie udania się do jenerała Kosens i zdania rapportu o skutku zamierzonego dochodzenia.

Dnia 17 grudnia czytał akademik Trinius przeznaczoną na publiczne posiedzenie mowę o teraźniejszém naukowém stanowisku wiadomości o przyrodzeniu. Akademicy Wiśniewski, Collins i Fus zdali sprawę o wynalezionym przez akademika Parrot apparacie, zapobiegającym przypadkom w machinach, a szczególniéj okrętach parowych, w skutku zbytecznego zgęszczenia pary wydarzającym się. Kommissarze zastanawiali się nad modelem tego apparatu, który składa się z prostopadłéj w kotle stojącéj rury; z wzmagającą się elastycznością pary podnosi się z niéj woda i spływa wyższym otworem przez inną rurę do beczki, z któréj znowu wraca do kotła. Łoskot jéj, który w razie potrzeby może być powiększony odgłosem dzwonków przy machinie téj urządzonych, przestrzega dozorcę aby moc ognia zmniejszył. Opis apparatu obejmuje dokładną wiadomość o jego rozmiarze i odpiera zarzut jakoby użycie jego w machinach parowych więcéj materjałów opałowych wymagało. Nakoniec wykazuje P. Parrot, że nawet w przypadkach, w których piec w kotle wodę do stanu wrzącego doprowadza, przez apparat ten wszelkim przypadkom można zapobiedz. Myśl tę podał P. Parrot do wiadomości publicznéj już w piśmie Entretiens sur la phisique r. 1821 wydaném i już wtenczas używano tego apparatu skutecznie w gorzelniach parowych w Inflantach, na co P. Parrot złożył kommissarzom sądownie widymowane dowody. Jakkolwiek podobne apparaty późniéj w Anglji i Francji były używane, jednakże kommissarze sądzili, że rozprawę pana Parrot należy ogłosić drukiem, już to z powodu gruntownego i umiejętnego wypracowania téj materji; już z powodu zapewnienia wynalazcy należącego mu się prawa pierwszeństwa. Akademja potwierdziła zdanie kommissarzy. Ciż sami trzéj akademicy zdali sprawę o rossyjskim alkoholmetrze akademika Parrota, złożonym oddawna akademji wraz z teoryczným opisem instrumentu i instrukcją praktyczną. W piérwszéj części rozprawy udziela P. Parrot zasad, podług których przedmiot ten uważa, w drugiéj wykłada problem w 8 zadaniach, do których rozwiązania tylko użył tablic dla ułatwienia praktycznego użytku. Narzędzie to zastosowane jest tylko do gatunków wódek będących w handlu rossyjskim. Wszakże kommissarze byli tego zdania, że alkoholmetr pana Parrot z powodu dogodności w używaniu, dokładności, jakiéj dostąpić może i kosztownego sporządzenia tablic.

— Ministerjum spraw wewnętrznych założyło w Petersburgu *Instytut kałmucki*, którego przeznaczeniem będzie sposobić dla rządu zręcznych tłómaczów i urzędników w kraju Kałmuków. Sprowadzono w tym celu pięciu młodych Kałmuków z hordy erketeńskiéj nad Wołgą i 10 rossyjskich chłopców z gubernji jarosławskiéj i umieszczono ich na wyspie aptekarskiéj w instytucie; sposobiący się do akademji medyczno-chirurgicznéj uczniowie przygotowawcze nauki odbiérają. W naukach tych, oraz w języku kałmuckim ćwiczyć się będą nowi uczniowie. Po ukończonych naukach wnijdą w służbę w stopniu officerskim. Na podnauczycieli w języku kałmuckim wyznaczeni zostali tutejszy kałmucki Lama z jandykskiéj hordy z pensją roczną 800 rubli, i tłómacz kałmuckiego języka przy kollegjum państwa spraw zagranicznych, assessor kollegjany Lebedew z pensją 1200 rubli. Wyższa nauka tego języka i kierunek instytutu powierzone zostały doktorowi Szmit z pensją 2500 rubli.

— Ormjańskiego i tureckiego języka w moskiewskiém gimnazjum przez familję ormjańską Lazarewów założoném, uczy archimandryta Michał.

— W Petersburgu ogłoszono prenumeratę na kartę hidrograficzną państwa rossyjskiego; na welinowym papierze 10 r., na zwyczajnym 7 rubli.

— Król. pruski rzeczywisty radca tajny Alexander Humboldt przybył do Petersburga d. 18 kwietnia.

— Pułkownicy z korpusu kommunikacji dróg i mostów Resimont, Jenisz, Szefler, Traiteur, Warencow, zostali jenerałami majorami.

— Newa pod Petersburgiem puściła dnia 3 maja.

— Niemen puścił dnia 28 marca. Rzeka ta wystąpiła z brzegów i nagromadziła massy lodu na brzegach w miejscach, których woda nigdy nie dosięgała. Wylew ten zrządził wiele szkody; mnóstwo drzewa, przygotowanego do spławu uniosła woda, wiele domów nadbrzeżnych, albo uszkodziła, albo z gruntu wywróciła. Miasteczko Srednik najwięcéj ucierpiało. Kościół katolicki i niemal wszystkie domy drewniane popłynęły z wodą; nawet dom murowany zniszczony został. Całe miasteczko, liczące przeszło 1000 mieszkańców, zniszczone, a nieszczęśliwi ci, pozbawieni wszelkiéj własności, błąkają się po kawałach lodu, pośród których widać jeszcze dzwonnicę, kilka pozostałych ale uszkodzonych domów i szczątki uniesionych mieszkań.

— Dnia 24 lutego dało się uczuć trzęsienie ziemi w Irkucku i Niżnym Udyńsku, ale żadne nieszczęście nie wydarzyło się.

— Dźwina pod Rygą puściła w nocy d. 9 na 10 kwietnia z nadzwyczajném wezbraniem, które groziło wielkiemi szkodami. Dla zabezpieczenia miasta przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, ale pomimo tego wiele domów niżéj położonych, stoi pod wodą.

— Jenerał Jomini wydał w Petersburgu pismo pod tytułem: Observations sur les lignes d'operations et sur differens ouvrages, qui ont combattu son traité des grandes operations militaires.

FRANCJA. — Hr. da Ponte poseł Don Miguela przejeżdżając się konno w lasku bulońskim, padł z koniem i złamał rękę.

— We Francji bawi teraz 50,000 rodzin szkockich i irlandzkich, a najwięcéj we Francji południowéj, gdzie przed niejakim czasem tak trudno było widzieć Anglika jak i Turka.

— Pewien właściciel winnic pod Bordo, sprowadzał do miasta wino podziemnemi rurami unikając tym sposobem opłaty akcyzyjnéj. Odkryto teraz ten podstęp i robią mu proces; skonfiskowane rury, które są ołowiane, mają 120 stóp długości.

— W Bordo jak tylko odebrano wiadomość o powodzi pod Gdańskiem, natychmiast otworzono składkę na wsparcie nieszczęśliwych Gdańszczan, do któréj dość znaczne wpłynęły już summy.

— Podług listów daty 17 kw. które odebrano z Neapolu, jest już rzeczą niezawodną, że posłowie francuzki i angielski udają się do Stambułu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

LUBLIN. (*Dokończenie*).

W tych zamieszkaniach młodzieniec od przyrodzenia pięknie utalentowany, ale niespokojnego umysłu, Felix Herburt, zebrawszy około 1,000 ludzi, uderzył na nieznawidzony przez siebie dom Stadnickich w Przemyślskim, ale silnego odporu doznawszy, słabszych najeżdżać, daniny pieniężne wybierać przedsięwziął. W koleji najechał miasto Lublin, gdzie kupców bogatszych złupił. Takiego i w innych miastach, dopuścił się bezprawia. Po łupieztwie dopiero rzeczoném Herburta, miały miejsce straszne rozruchy przez uczniów z szkół jezuickich wszczynane, a które niespokojności i trwogi, cały kraj nabawiały. I tak nasamprzód, gdy się studenci porwali na przedmieściu Czechówka zwaném, niegdy do Rafała Leszczyńskiego wojewody bełskiego należącém, na nadwornych jego żołnierzy; a w téj kłótni jeden z studentów poległ, taki powstał ztąd rozruch, że go ani przytomność magnatów, ani powaga trybunału wstrzymać nie mogła. Rozjadły motłoch napadł na dom Firleja wojewody lubelskiego, jako protestanta i szturm przypuścił, który musiano zaparłszy bramy pałacu, ogniem ręcznéj broni odeprzeć. Wtedy zburzono kościoły, ewangielicki i arjański, a pastorowie, Lubieniecki ewangielicki w ucieczce do wsi Jabłoni, a Stryniewiecki arjański w stawie ocalenia życia szukać, byli zniewoleni. Popełniono innych bardzo wiele bezprawiów, zniszczono nie mało majątków prywatnych, albowiem do nieswornych uczniów przyczepiła się zgraja rzemieślników i miejskich próżniaków. Zaburzenie to gdy bezkarnie w niepamięć puszczone zostało, nie zadługo do innéj gwałtowności, burzliwe umysły poduszczyło. Napadnięto i przemocą zabrano cerkiew ruską na słomianym rynku będącą, nader dogodną dla obywateli szlachty Dysunitów, przybywających na trybunał z Rusi, Wołynia, Podola, Ukrainy i oddano ją pod zarząd duchownych obrzędu łacińskiego; przeciw temu gwałtowi protestował się, Bazyli Lityński deputat na trybunał koronny, lecz nadaremnie, przyczém zaledwo głowy nie utracił: bo napaść ta uzyskała nieszczęsną trybunału koronnego sankcją. Działo się to przy końcu panowania Zygmunta III. Niesforni uczniowie i pod Władysławem IV, napadali na domy żydowskie, ośmiu żydów na śmierć ubili, a 19 ciężko ranili. Król zesłał kommissją dla wyśledzenia szczegółów wszelakich tego zdarzenia.

Rok 1655 pamiętny jest z powodu największéj klęski miasta Lublina, w nim albowiem Kozacy pod Złotoryńkiem wraz z posiłkowém wojskiem swém pod miasto to podeszli, przedmieścia, najpiękiejsze gmachy spalili, i z ziemią zrównali, mieszkańcy zaś swe ocalenie znaczną summą pieniężną okupić byli zniewoleni. Nieprzyjaciel ten, to zniszczenie aż do miasta Kaźmierza nad Wisłą rozpostarł, tak dalece że (jak świadczy Grądzki na kar. 236 i 267 Karól Gustaw król szwedzki, swojéj armji prowadzić tędy nie mógł i tylko Lublin garnizonem osadził, który w roku następnym 1656 do poddania się Polacy zniewolili.

Za Augusta II, nie mało cierpiało to miasto z powodu powtornéj wojny szwedzkiéj, ale natenczas już tylko pastwiono się nad szczątkami tak ludności, jako téż dawnych bogactw.

Roku 1695 morowa zaraza zmiotła nie mało tutejszego mieszkańca, albo też w inne okolice zapędziła.

To miasto posiadało wsiów i folwarków 13, których dochody do miasta należały, dziś pozostała przy niém tylko wieś *Ponikowo i Bronowice*, reszta zaś w rozmaitych czasach zamieniona została na własność prywatną do czego się najwięcéj starostowie grodowi przyczynili.

Jak dalece monarchowie polscy dbałymi byli o wzrost i dobro Lublina, dowodzą przywileje, których w archiwum swém posiada w oryginale sztuk 152 a w kopjach wierzytelnych 11. Swobody temi nadaniami królów zaręczone. Trybunał główny koronny przez Stefana Batorego ustanowiony, nadto sądy grodzkie i ziemskie, ściągały ze wszech

stron znaczną do Lublina ludność i wkwitnącym go stanie utrzymywały. Lublin był za rządu austrjackiego miastem cyrkularném; za wkroczeniem wojsk polskich pod dowództwem xięcia Józefa Poniatowskiego, stolicą tymczasowego rządu centralnego dla prowincji odzyskanych, a po połączeniu z wielkiém xięztwem warszawskiém, stolicą departamentu i powiatu lubelskiego, dziś zaś jest miastem wojewódzkiém. Granice jego są teraz nierównie szczuplejsze, handel żaden, ludność 12,071 dusz wynosząca, w której 5,898 żydostwa się liczy. Domów murowanych znajduje się w Lublinie 319 drewnianych 454 razem 773. Domy murowane w towarzystwie ogniowém są zabezpieczone w wartości złp. 1,835,000, domy drewniane złp. 1,242,350 razem złp. 3,077,850 dochody miasta wynoszą rocznie złp. 121,208 gr. 20. Jako stolica województwa i obwodu mieści w sobie Lublin teraz magistratury wojewódzkie administracyjne i sądowe i ma konsystencję wojska. To wszystko lubo miasto nie przywiodło do dawnéj zamożności, jednakże sprawia, iż jest miastem porządném i powoli się wzmagającém.

Placów publicznych liczy 7; ulice ma szerokie i po większéj części brukowane. Posiada piękne gmachy własnością jego będące, jakoto: Ratusz w środku rynku, nakładem Stanisława Augusta wystawiony, w którym się mieszczą dziś władze sądowe, pałac po-pijarski, w najpiękniejszém położeniu z officynami i obszernym dziedzińcem, na lazaret wojskowy obrócony; pałac zwany Szeptyckich, który teraz kommissja wojewódzka zajmuje. Pałac niegdy Sapiehów późniéj Ratyńskich zwany, jest obecnie pomieszkaniem biskupów lubelskich, tak jak pałac Miączyńskich zamieszkują prałaci kapituły; pałac Potockich zwany, z dwoma pawilonami ozdobnéj architektury, w którym się mieści sąd kryminalny i policji poprawczéj przeznaczony jest na mieszkanie wyższego choru duchowieństwa, przy katedrze. Gmach szkolny fundowany przez Maciejowskiego biskupa krakowskiego, należy do ozdobnych budowli; około 500 uczniów pod 14tu proffessorami, odbiera tu na szkoły wojewódzkie, przepisaną naukę. Zamek lubelski, dawniéj mieszkanie królów polskich, przez wojny zrujnowany; w 1824 r. przerobiony został, na dom więzienia. Prócz tych można tu widzieć szczątki domów wielu panów zamożnych Polski, niektóre z nich są w gruzach, a drugie spostrzałe mocno, jakoto: domy Sanguszków, Czartoryskich i Sapiehów, Potockich, Morskich, Radziwiłłów, Lubomirskich, i innych. W tém mieście znajdował się pomnik unji koronnéj z Litwą w 1569 r. wystawiony na Krakowskiém przedmieściu na przeciwko klasztoru OO. Kapucynów, którę to pamiątkę ś. p. xiąże Józef Zajączek Namiestnik królewski odświeżył, gdy za jego szczególném staraniem obelisk z lanego żelaza na placu przed gmachem rządowym, dla posiedzeń kommissji wojewódzkiéj przeznaczonym, wzniesiono. Z znacznéj liczby dawnych kościołów exystują jeszcze: Kościół parafialny S. Mikołaja na przedmieściu Czwartek, który wystawionym ma być przez Mieczysława Igo na pamiątkę zaprowadzenia religji chrześcjańskiéj 986 r. kościół S. Michała, fundowany przez Leszka Czarnego 1282 r. na pamiątkę zniesienia Jadzwingów; tu jest przeniesioną teraz temczasowo katedra lubelska. Kościół szpitalny S. Ducha, wybudowany z dobrowolnych ofiar 1342 r. kościół i klasztor XX. Dominikanów, fundowany od Kazimierza Wielkiego na pamiątkę rozkrzewienia religji rzymsko-katolickiéj, w nim znajduje się grób Jana Swierczewskiego, hetmana wojsk narodowych za Zygmunta Igo, towarzysza zwycięztw xięcia Konstantego Ostrogskiego. Kościół S. Trojcy, wystawiony przez Władysława Jagiełłę 1395 r. przy zamku królewskim, dla wygody panującego dworu; klasztor i kościół panien Brygidek, przez tegoż króla wystawiony 1426 r. na pamiątkę zwycięzenia Krzyżaków. Kościół i klasztor XX. Bernardynów, wybudowany z dobrowolnych ofiar 1489 r. kościół Jezuitów, fundowany przez Bernarda Maciejowskiego biskupa krakowskiego, późniéj arcybiskupa gnieźnieńskiego, razem z gmachem szkolnym 1582 r. w celu zaprowadzenia szkół publicznych, kościoła tego restauracja i przyozdobienie kosztem rządu teraźniejszego jest przedsięwzięte i na katedrę lubelską jest przeznaczony.

Kościół XX. Bazylianów, fundowany przez króla Zygmunta III, na pamiątkę wprowadzenia nabożeństwa w Lublinie obrządku grecko-unickiego. Klasztor i kościół PP. Bernardynek, wystawiony kosztem Siennickiego Czesnika lubelskiego 1618 r. w celu urządzenia w nim szkoły dla panienek obywatelskich, cerkiew grecka dysunicka 1630 r. fundowana.

Klasztor i kościół XX. Augustjanów, wzniesiony kosztem miasta Lublina i xiędza Sługockiego officjała lubelskiego.

Klasztor i kościół PP. Karmelitanek, fundowany 1659 r. przez Mikołaja Danielowicza podskarbiego koronnego, zajęty z woli rządu na szpital siostr miłosierdzia. Klasztor i kościół XX. Karmelitów trzewiczkowych wybudowany przez Jana Mniszka, obrócony na szpital braci miłosierdzia. Kościół XX. Missjonarzy, fundowany przez xięcia Sapiehę 1728 r. przy nim zaś gmach mieszkalny przez Annę Zboińską podkomorzynę lubelską 1696 r. w celu utrzymywania w nim seminarjum XX. świeckich.

Kościół ewangelicki, wybudowany z składek dobrowolnych. Jeszcze wiele innych było kościołów, które czas zniszczył, albo inne przenaczenia odebrały; jak np. kościół i klasztor XX. Dominikanów, S. Krzyża zaś w r. 1801 za rządu austrjackiego zamieniony na koszary wojskowe w których i teraz wojsko się mieści; zabudowania panien Wizytek, przerobione na koszary dla kawalerji.

Sposób utrzymania się mieszkańców Lublina, wniniejszych czasach stanowi handel, lubo nie tak świetny jak dawniéj, i rzemiosła; kupcy tutejsi sprowadzają towary tylko na konsumpcją swego województwa; rzemieślnicy, dostarczają wyrobów rozmaitego rodzaju, nie tylko ku potrzebie ale do zbytku służących, dostać tu można dobrych pojazdów, wyprawnych skór doskonałych, świec woskowych i podostatkiem wina. Okolice Lublina są w pamiątki zamożne i przyjemne. O milę od Lublina jest wieś Dobrowice, a w niéj rujny starożytnego pałacu (*) niegdy gniazdo sławnéj w Polsce familji Firlejów. Protekcja krolowéj Bony, prawie na pierwszym stopniu tę familję postawiła, co Krasicki wierszem opisuje w tomie 2 na karcie 314.

Tuż pod Lublinem, znajduje się wioska Czechówka i w niéj zwaliska także murowanego pałacu w którym niegdyś była rezydencja możnéj familji Tarłów. (Z kal. pol.)

(1) Właściciel téj włości Pan Lingenan, szanując pamiątkę świetności polskiéj w dawnych wiekach, zachował od upadku dwie wieże tego pałacu.

TEATR NARODOWY. Dziś melodrama: *Trzydzieści lat* czyli *Życie Szulera.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. ● W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 742.